

Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł **120**
przez roznosiela zł **130**

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rek VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 83-41 i 83-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Piątek, 22 września

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-110
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimo Stalina 2

Nr 261 (1755)

Przed otwarciem V Sesji Zgromadzenia ONZ

Oświadczenie min. Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). We wtorek przybyła do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Elisabeth” delegacja radziecka na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim na czele. Wraz z delegacją radziecką przybyła również delegacja Ukrainiejskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Baranowskim na czele oraz delegacja Białoruskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych Kisielowem na czele.

Delegację witali staży przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa i wiceminister spraw zagranicznych Malik oraz ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Paniuszkin.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, przed zejściem na ląd, złożył wobec dziennikarzy i reporterów radiowych następujące oświadczenie.

„V sesja zgromadzenia ogólnego i tym razem winna będzie rozpatrzyć i rozstrzygnąć szereg zagadnień o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie miłujące pokój narody są głęboko zainteresowane w pomyślnym rozwiązaniu zadań stojących przed zgromadzeniem ogólnym. Dla powodzenia sprawy konieczna jest przede wszystkim dobra wola i zdecydowanie działania w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów. Delegacja ZSRR w swej pracy na rozpoczynającej się dzisiaj sesji zgromadzenia ogólnego będzie niezmiennie kierowała się zasadami radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia pokoju, do zacieśnienia współpracy i przyjaźni między narodami.

„Korzystam z okazji aby przekazać pozdrowienia narodowi Stanów Zjednoczonych Ameryki”.

Oświadczenie szefa delegacji polskiej

NOWY JORK (PAP) We wtorek na pokładzie „Queen Elisabeth” przybyła do Nowego Jorku na V sesję zgromadzenia ogólnego narodów zjednoczonych delegacja polska z sekretarzem generalnym MSZ, ambasadorem Wierbłowskim na czele. W porcie delegację witali ambasador Winiewicz, staży de legat polski w ONZ dr Suchy, konsul Galewicz i inni przedstawiciele placówek polskich w USA.

Szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„Delegacja polska przywiązuje dużą wagę do rozpoczynającej się dzisiaj sesji, mimo nieustannych prób opanowania ONZ przez polityków amerykańskich i podporządkowania tej organizacji ich imperialistycznym zamierzeniom nie utraciliśmy wiary w możliwość współpracy międzynarodowej i pokojowego, zgodnego z duchem kartki ONZ rozwiązywania spornych problemów. Dwa systemy polityczno-gospodarcze mogą istnieć obok siebie mogą pokojowo współpracować i współzawodniczyć.

„Sesja dzisiejsza rozpoczyna się w pełnej napięcia atmosferze. Bohaterski lud koreański walczy z amerykańskim najeźdźcą. Na bezbronne wsie i miasta pada grad bomb, a macarthurowski samoloty odważają się nawet zaatakować terytorium Chin Ludowych. Podstępnymi sztuczkami usiłują Amerykanie pozbawić prawa głosu Organ Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński oraz wpuścić na salę obrad marionetkową zgangrenowaną klikę Czang Kajszeńa nie reprezentującą niczego prócz rozkradzionych i zdefrudowanych do larów amerykańskich i bezwartościowych już akcji Wall Street.

Militaryzacja krajów marszalskich przy pomocy tzw. paktu atlantyckiego postępuje naprzód i jesteśmy świadkami ponurego widowiska przymusowego zbrojenia ludów Europy, przerabiania ich chleba i masła w armaty i musztrywania Niemiec zachodnich w fakt amerykańskich marszów.

„Nie zapomnieliśmy doświadczeń nie dawnej historii i wiemy do czego zmierzają podżegacze wojenni. Przeciw tym metodom agresji i szantażu politycznego coraz silniej konsoliduje się potężny obóz pokoju, który w oparciu o Wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i ludowe Chiny ogarnia ludzki świat. Wierzymy, że głos ludów miłujących pokój odezwi się potężnie na sali obrad ONZ i zmusi do opamiętania polityków amerykańskich i ich wasali.

„Cały naród polski podpisał Sztokholmski Apel Pokoju. Jest to nasza wytyczna. Jako delegacja rządu i narodu polskiego będziemy z całą stanowczością i poczuciem odpowiedzialności wobec tego mandatu na każdym kroku bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawiedliwości i praw narodów, domagając się wolności dla ciemiężonych ludów oraz zwalczać wszelkimi siłami zaborczość, agresję i gwałt”.

Ponad 28 miliardów zł na indywidualne budownictwo mieszkaniowe

WARSZAWA (PAP). Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przyznano w Planie 6-letnim 28,400 miln. zł. W okresie najbliższych 6-ciu lat wybuduje się tysiące domków jednorodzinnych z 54 tys. izb.

W roku bież. przyznano na ten cel 1,410 milionów zł, w następnych latach Planu 6-letniego w miarę rozbudowy przemysłu oraz zwiększania się produkcji materiałów budowlanych sumy te będą stopniowo wzrastały i osiągną w r. 1955 — 8,900 milionów złotych.

Z 1,410 mil. zł, które przeznaczono na rok bież., Zakład Osiedli Robotniczych wybuduje kosztem 960 milio-

nów zł 8 osiedli mieszkaniowych w wielkich ośrodkach robotniczych, 430 milionów zł przeznaczono na budowę poszczególnych domków, na remonty i dokończenie rozpoczętych robót. Rozprowadzono już 258 milionów zł, a pozostałe kredyty w sumie 172 mil. zł, zostaną rozdzielone w najbliższym czasie.

Rozdzielaniem kredytów i przyznawaniem prawa do nabywania domków w nowowbudowanych osiedlach zajmują się specjalnie w tym celu powołane komisje kwalifikacyjne przy ORZZ. Pożyczki są bezprocentowe, a okres ich spłacania, w zależności od wysokości sumy i rodzaju budowy wynosi 10—20 lat. Ponad 70 proc. pożyczek przyznano robotnikom, w znacznej części przodownikom pracy i racjonalizatorom.

W myśl uchwały sekretariatu CRZZ, przewiduje się w roku przyszłym budowę 3,200 izb kosztem 1,940 mil. zł. Z sumy tej 1,340 mil. zł przeznaczono na budownictwo osiedli, a 600 mil. zł na budownictwo rozproszone, remonty itd.

Ogólnopolski zjazd okulistów w Łodzi

ŁÓDŹ (k) W sobotę dnia 22 września br. rozpocznie obrady w Łodzi XXII Zjazd Okulistów Polskich.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 8,30 rano w sali wykładowej Akademii Lekarskiej przy ul. Prez. Narutowicza 96.

Z pierwszego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Rezolucje Indii i ZSRR

Domagały się one udziału przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w pracach Zgromadzenia Ogólnego Org. Nar. Zjednoczonych a odrzucone zostały przez amerykańską machinę do głosowania. Przedstawiciel Iranu - Entezam - przewodn. Zgromadzenia

NOWY JORK (PAP) We wtorek 19 bm. o godz. 3 czasu nowojorskiego rozpoczęła się w Flushing Meadows V sesja zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Sesja, która rozpoczęła się w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze rozpalonej przez agresywne koła rządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oraz prób zamaskowania tej interwencji flagą ONZ, wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności. Na długo przed rozpoczęciem sesji wszystkie miejsca dla gości były zajęte. Do sekretariatu ONZ ostatnio po kilka tysięcy osób dziennie zwracało się z prośbą o wydanie im kart wstępu na salę obrad. Tłumnie stawili się również korespondenci prasy oraz przedstawiciele agencji prasowych.

W Miesiącu Odbudowy Warszawy



Miesiąc wrzesień stoi w całym kraju pod znakiem wzmożonych akcji zbiorczych na rzecz odbudowy Warszawy, oraz zwiększonego zainteresowania się jej sprawami. W Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” (której nakładem ukazuje się „Ilustrowany Kurier Polski”) Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Radzie Zakładowej zorganizowała akademię pt. „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”. Był to montaż słowno-muzyczny w wykonaniu pracowników zakładu. Fragment z akademii widzimy na powyższym zdjęciu. (Foto — IKP)

Samolotem z Francji do Polski...

Dzieci bohaterów z Auchel naszymi gośćmi!

WARSZAWA (PAP). W czasie wielkiego strajku górników francuskich w Auchel związek zawodowy górników zaprosił na wypoczynek do Polski dzieci strajkujących, pragnąc w ten sposób dać wyraz solidarności z walczącymi o swe prawa towarzyszami pracy. Na zaproszenie to przybyła 19 bm. do Warszawy 17-osobowa grupa dzieci bohaterów z Auchel.

Samolot z Paryża, po wylądowaniu na lotnisku na Okęcu otoczyły delegacje dzieci ze szkół podstawowych stolicy, witając serdecznie swych rówieśników. Wychodzący goście francuscy śpiewają Marsyliankę i Między narodówkę, której melodie podchwytują dzieci polskie. Obie grupy śpiewają następnie już razem Hymn Młodzieży Demokratycznej.

Powrót min. dr. T. Michejdy z Kongresu CDU w Berlinie

WARSZAWA (tel. wł.) W środę 20 bm. w godzinach porannych przybył do Warszawy powracający z Kongresu CDU (Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Niemiec) w Berlinie wiceprzewodniczący CK SD i członek Komitetu Politycznego CKSD min. dr. Tadeusz Michejda.

Powracającego min. Michejde witali na dworcu w Warszawie przedstawiciele CK Stronnictwa Demokratycznego.

„Pragniemy, abyście czuli się w Polsce tak jak w domu — w takim domu, o jaki walczą wasi ojcowie” — mówi m. in. Lucja Rafałko ze szkoły podstawowej nr 2. W serdecznych słowach wita następnie miłych gości w języku francuskim córka repatrianta z Francji — Anna Wojtaszek. Młodzież Warszawy wręcza dzieciom górników wianki kwiatów. Wśród okrzyków na cześć Polski Ludowej, na cześć francuskiej klasy robotniczej, na cześć Generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i Maurice Thoreza — dzieci opuszczają lotnisko.

Mali goście z Francji udali się tego samego dnia na 1-miesięczny wypoczynek do Wisły.

Kolaboranci na wojnie w Indochinach

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, wielu kolaborantów, przebywających w obozie Bar-sur-Aube zamieniano karę śmierci na dożywotnie więzienie. Jednemu z nich rząd zaproponował premię 100 tysięcy franków i miesięczną pensję 40 tys. franków za udział w wojnie w Indochinach.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący zeszłorocznej sesji zgromadzenia ogólnego, minister spraw zagranicznych Filipin Romulo. Przemówienie jego utrzymanie było w duchu całkowitego poparcia polityki imperializmu amerykańskiego.

Romulo wysunął plan delegacji amerykańskiej, plan przerzucenia z Rady Bezpieczeństwa na zgromadzenie ogólne odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, plan zmierzający do podważenia zasady jednomyślności, do podważenia aurytektu Rady Bezpieczeństwa. „Praktycznie biorąc — oświadczył Romulo — nieograniczone prawo zgromadzenia do rozwiązywania zagadnień, może przybrać kształt efektywnej akcji w okresie kryzysów, jeśli organ, ponoszący główną odpowiedzialność za rozwiązanie tych kryzysów, jest sparaliżowany. Były już precedensy takiego rozszerzenia pełnomocnictw zgromadzenia ogólnego, jednakże w chwili obecnej przed tym organem stoi najpoważniejsze tego rodzaju zagadnienie”.

Rezolucja hinduska w sprawie Chin

Po przemówieniu Romulo delegat indyjski Rau poprosił o głos i odczytał rezolucję hinduską, która przewiduje, iż przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni reprezentować Chiny w Zgromadzeniu Ogólnym oraz zaleca, aby inne organy ONZ powzięły taką samą decyzję. Rau oświadczył, że jego zdaniem, problem ten winien być rozstrzygnięty na początku obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednakże pozostała przewodniczącemu zgromadzenia powzięcie decyzji, czy sprawa ma być rozstrzygnięta niezwłocznie, jeszcze przed przedstawieniem sprawozdania komisji mandatowej, czy też w związku z ogłoszeniem tego sprawozdania.

Przewodniczący Romulo wyraził pogląd, że Zgromadzenie winno powziąć decyzję iż należy rozstrzygnąć zagadnienie poruszone przez delegację hinduską. Jego zdaniem należy obojczy postąpić w ten właśnie sposób. Z uwagi na to jednak, że zgłoszenie rezolucji w chwili obecnej porusza problem proceduralny, którego zasady procedury konkretnie nie przewidują, przewodniczący nie powinien ogłaszać postanowienia o możliwości zastosowania zarząd procedury do danego wypadku. Ponieważ jednak zgromadzenie ogólne jest panem własnego losu w sprawach procedury, winno ono zdecydować czy ma podjąć akcję w związku z propozycją Indii.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Z kolei głos zabrali przedstawiciele Związku Radzieckiego minister Wyszyński.

Zabierając ponownie głos minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne poruszyć również sprawę zaproszenia na zgromadzenie przedstawicieli chińskiej republiki ludowej, gdyż — jak wykazała dyskusja — sprawa ta łączy się ściśle ze sprawą nielegalnej obecności na zgromadzeniu ogólnym przed



c.d. ze str. 1

awicielea kuomintangowskiego. Wyższyński podkreślił, że sekretarz stanu USA Acheson zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne nie rozpatrywało propozycji delegacji hinduskiej, nie wchodząc w meritum stojącego przed Zgromadzeniem zagadnienia, gdyż obawiał się widocznie, iż znajdzie się w trudnej sytuacji, gdyby taka dyskusja się wywiązała. Wyższyński wskazał na niedopuszczalność odraczania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Zaznaczył on, że sprawa ta ma żywość znaczenia nie tylko dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz również dla wielkiego narodu chińskiego, który w ciągu dziesięcioleci walczył o wyzwolenie i w końcu dopiął swego celu.

„Tulaj — powiedział Wyższyński — mogą być tylko przedstawiciele narodów. A czy dla pana, panie Acheson, nie jest jasne, że grupa kuomintangowka nie jest przedstawicielem Chin?”

„Wyższyński przypomniał, że Acheson, przemawiając 12 stycznia 1950 roku przed parlamentem, odmówił całkowicie swego poparcia klacie kuomintangowskiej. W swym liście do pełniącym do Białej Księgi departamentu stanu Acheson pisał: „Zdaniem wielu obserwatorów stoczyli się oni (to jest kuomintangowcy) w bagno sprzedajeńców i klótni o zdobycie stanowisk i władzy.”

„Wyższyński przytoczył następnie wypowiedź b. dowódcy naczelnego wojsk amerykańskich w Chinach generała Stilwella, który nazwał klacie kuomintangowską szajką morderców, pozbawioną jakiegokolwiek moralności.”

„Delegacja radziecka — oświadczył Wyższyński — uważa za konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie powzięło decyzję w sprawie udziału w obecnej sesji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja radziecka winna jednocześnie zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego na zupełną niedopuszczalność i niemożliwość tolerowania takiego stanu rzeczy, gdy w ONZ dotychczas nie jest reprezentowana Chińska Republika Ludowa, wielki kraj o 500-milionowej ludności.”

Min. Wyższyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne powzięcie przed Zgromadzeniem Ogólnym dwóch zagadnień. Po pierwsze, sprawę obecności na Zgromadzeniu Ogólnym przedstawicieli kuomintangowskiego, usiłującego reprezentować Chiny oraz po wtóre, sprawę zaproszenia na Zgromadzenie ogólne przedstawicieli centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Wyższyński podkreślił, że wszyscy klacie państwa, należące do ONZ, winny być w najwyższym stopniu zainteresowane w tym, aby skład Zgromadzenia ogólnego był prawdziwy, aby w plenarnej sesji brały udział osoby, które mają prawo do reprezentowania swego kraju.

Art. 27 sesad procedury Zgromadzenia ogólnego — oświadcza min. Wyższyński — przewiduje, że tylko głowa państwa, szef rządu lub minister spraw zagranicznych, mają prawo mienowania delegatów na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten

zawiera niezwykle ważną tezę, a mianowicie — uznanie suwerenności wszystkich państw — członków ONZ uznania ich politycznej suwerenności, uznania zasady niemieszania się ONZ do spraw wewnętrznych innych państw.

Zdaniem delegacji radzieckiej ściśle przestrzeganie zasad prawa międzynarodowego jest niezwykle ważnym warunkiem pomyślnej działalności Zgromadzenia Ogólnego. Dlatego też nie można tolerować takiego stanu rzeczy, gdy na Zgromadzeniu Ogólnym obecni są ludzie, którzy nie reprezentują swego kraju, którzy są niedobitkami reżimu, odrzuconego przez naród, który stworzył swoją własną Republikę Ludową. Ludzie ci nie mają ani politycznego, ani moralnego, ani też prawnego tytułu do reprezentowania Chin.

Wyższyński przypomniał, że premier Chińskiej Republiki Ludowej zażądał już usunięcia przedstawicieli kuomintangowskich ze Zgromadzenia ogólnego. Delegacja radziecka — powiedział Wyższyński — z polecenia rządu radzieckiego w całej pełni popiera powyższe żądanie rządu chińskiego.

Projekt rezolucji radzieckiej

Szef delegacji radzieckiej zgłosił następujący projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne postanawia: uznać za niemożliwy udział w zgromadzeniu ogólnym i jego organach przedstawicieli grupy kuomintangowskiej jako nie będących przedstawicielami Chin”.

Min. Wyższyński oświadczył, że zastrzeżenie sobie prawa zgłoszenia rezolucji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej po rozpatrzeniu rezolucji zgłoszonej przed chwilą przez delegację radziecką.

Da'szy przebieg dyskusji

Przedstawiciel Jugosławii Kardel zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tin-Fu w obszernym przemówieniu, naszpikowanym oszczerstwami słabymi na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową, przekonywał Zgromadzenie ogólne, że powinno uznać prawo klacie kuomintangowskiej do reprezentowania Chin.

Z kolei zabrakł głos delegat Stanów Zjednoczonych Acheson, który wezwał Zgromadzenie Ogólne do niezwłocznej odrzucenia rezolucji hinduskiej, przewidującej dopuszczenie do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Występując przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej Acheson powołał się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia ogólnego nie zerwały jeszcze oficjalnego stosunku z Kuomintangiem i że tylko 16 państw — członków ONZ uznało Chińską Republikę Ludową. Rozpatrzenie rezolucji hinduskiej — oświadczył Acheson — wymagał będzie czasu, a to przeszkodziłoby Zgromadzeniu Ogólnemu w pracy i odroczyłoby rozstrzygnięcie ważnych problemów. Acheson utrzymywał, że w późniejszym stadium pracy Zgromadzenia Ogólnego zaisnieje możliwość rozpatrzenia kwestii chińskiej.

Następnie przemawiał szef delegacji polskiej ambasador Wierbiński.

Druga rezolucja radziecka

Min. Wyższyński zgłosił rezolucję następującej treści: „Zgromadzenie Ogólne postanawia zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, mianowanych przez centralny rząd ludowy, do udziału w pracach Zgromadzenia Ogólnego i jego organów”.

Następnie ponownie przemawiał delegat Indii Rau, broniąc swej rezolucji. Podkreślił on w szczególności, że Chiński Rząd Ludowy jest jedynym rządem, który potrafi sprawować kontrolę oraz wykonywać obowiązki i zobowiązania Chin. Dopóki kraj o 475 milionowej ludności pozostaje poza obrębem międzynarodowej organizacji, organizacja ta nie może być uważana w całej pełni za reprezentatywną. Przedstawiciel Kanady Pearson zgłosił rezolucję, przewidującą powołanie specjalnej komisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia i sześciu mianowanych przez niego członków celem rozpatrzenia sprawy przedstawicieli Chin. Komisja ta winna przedstawić sprawozdanie i zalecenia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego po rozpatrzeniu przezeń 62 punktu porządku dziennego — „Sprawy uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych przedstawicielstwa państw — członków organizacji”.

Rezolucja kanadyjska zastrzegła przedstawicielowi Kuomintangu prawo udziału w obradach Zgromadzenia ogólnego aż do rozpatrzenia sprawozdania specjalnej komisji.

Amerykańska machina do głosowania działa

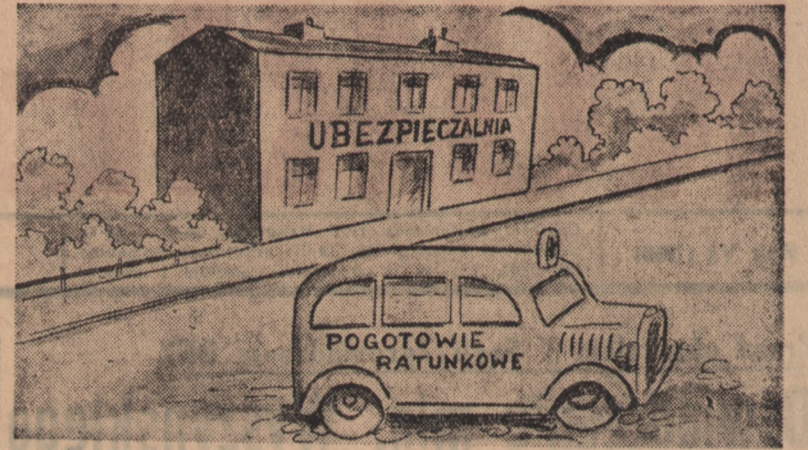
Po przemówieniach przedstawicieli Czechosłowacji, Australii, Salwadoru, Kuby, Szwecji i Ukrainy, Zgromadzenie przysięgło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechanizm większością głosów bloku anglo-amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Min. Wyższyński oświadczył po głosowaniu, że delegacja radziecka uważa za powziętą decyzję za bezprawną i niesłuszną. Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości — powiedział Wyższyński — że tylko pełnomocnicy centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej mogą reprezentować naród chiński.

Następnie Romulo mianował Komisję Mandatów, do której weszli przedstawiciele: Belgii, Chile, Indii, Meksyku, Syjamu, Turcji, ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przysięgło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono cztery kandydatury — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalfikowaną większością głosów wybrany został przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel Iranu Entezam.

NASZ WIELKI KONKURS 1949 - Polska - 1955



„Poważne zmiany na lepsze w o kresie sześćdziesięciu lat znajdują się w zakresie społecznej służby zdrowia. Liczba łóżek szpitalnych wzrosła w okresie sześćdziesięciu lat do 123,5 tys. tj. o 38,8 proc. w stosunku do roku 1949.

Plan Sześćdziesięciu lat, poza podniesieniem ilości łóżek szpitalnych, poprawi rozmieszczenie sieci szpitalnej i podniesie będzie zaopatrzenie szpitali i poziom lecznictwa.

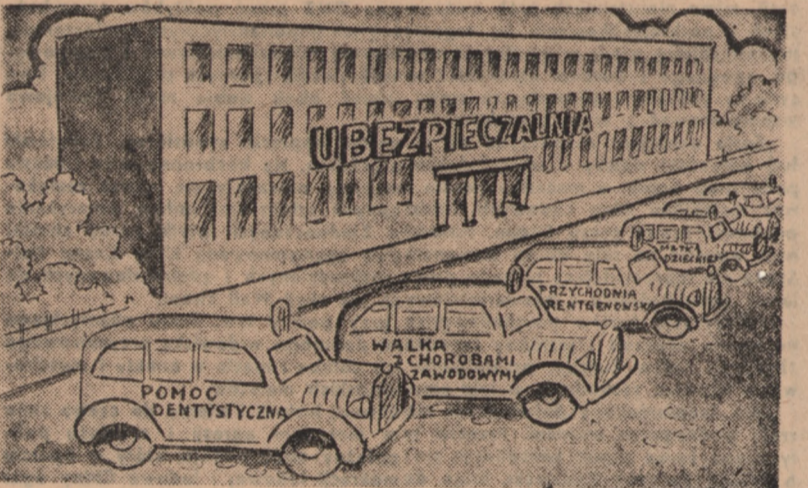
Liczba przychodni miejskich i ośrodków zdrowia wzrasta od 99 proc. 3.060.

Sześćdziesięciu lat Plan przewiduje z większą liczbą lekarzy przypadającej na 10.000 mieszkańców do 6,5, tj. blisko o 85 proc.

Jeżeli chodzi o opiekę nad matką i dzieckiem, to wskazać należy na prawie trzykrotny w stosunku do 1949 r., wzrost liczby miejsc w żłobkach miejskich... Szeroko rozwinięte się w okresie sześćdziesięciu lat również instytucja sezonowych żłobków wiejskich.

(Z referatu przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wicepremiera Hilarego Mince, wygłoszonego na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR).

Ilustracje u góry i u dołu w sposób obrazowy pokazują nam rozwój opieki nad zdrowiem ludzi pracy w okresie sześćdziesięciu lat. Uczestnicy naszego konkursu winni w treściwej odpowiedzi wskazać od wypełnienia jakich zadań, od jakich czynników uzależnione są te poważne zmiany na lepsze w zakresie społecznej służby zdrowia. Dla sformułowania odpowiedzi uczestnicy naszego konkursu korzystają z przemówień, dyskusji i sprawozdań V Plenum KC PZPR oraz posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, na którym uchwalono Plan Sześćdziesięciu lat. Cytowanie krótkich, esencjonalnych fragmentów przemówień podnosi walory odpowiedzi. Na ocenę wpłynąć może wzbogacenie odpowiedzi własnym oryginalnym pomysłem, wskazującym nowe możliwości ułatwień w realizacji wytyczonych przez Plan na tym odcinku działania zadań. Na ocenę może wpłynąć również pomysłowość w ujmowaniu odpowiedzi. formułkami hasel itp.



120

„Wasik“ cały zamienił się w słuch. Nie chciał uronić ani jednego słowa. Po chwili jednak zagubił się w gąszczu artykułów i paragrafów. Rozumiał tylko, że ciąży na nim bardzo poważne zarzuty. Bezradnie spojrzął na obrońcę. Ten uśmiechnął się doń życzliwie. To go trochę uspokoiło.

Przewodniczący dotarł do ustępu, w którym była mowa o drugim oskarżonym. „Wasik“ słuchał przez chwilę, wkrótce jednak znużyło go to i ukradkiem zaczął przyglądać się sali. Był już spokojniejszy i zaczynał rozróżniać znajomych. Gdzieś w środkowych rzędach spostrzegł Martę Łęską. Miała na sobie ciemną suknię, w której wyglądała bardzo mizernie. Szukał wzrokiem i znalazł mgr. Stopejkę, kupca drzewnego z Krukowa Kulika i paru kompanów z którymi wychylił pojeździe kieliszek. Zamyślił się nad swym obecnym położeniem i dopiero wejście na salę świadków — przywołało go do rzeczywistości.

Przed wszystkim sprawdził, czy jest jego gospodyni i czy stawił się Franek Osuch. Byli. Dodało mu to animuszu. „Nie jest tak źle...“ — pomyślał.

Zaprzyśiężenie świadków trochę się przeciągało. Było ich około dziesięciu. Andrzej Socha, przewodniczący Rady Zakładowej Okonek, Ignatowicz, stary Hryciuk, doprowadzeni z więzienia Skowron i Balcer — to byli świadkowie powołani przez prokuratora. Reszta, więc zamartwiona gospodyni „Wasika“, Osuch i ma-

zynistka z tartaku, p. Barbara, powołani zostali przez obrońcę.

Wejście Skowrona i Balcera wywołało na sali żywą reakcję. Momentalnie przywarły do nich setki spojrzeń, wyciągnęły się szyje...

Balcer wyglądał nadspodziewanie dobrze. Niewielki stosunkowo wymiar kary sprawił, że w porównaniu ze Skowronem prezentował się doskonale. Były kierownik tartaku miał natomiast żalony, stroskany wygląd. Mogło się здаwać, że przybyło mu wiele lat. Czoło pokryte głębokie bruzdy zmarszczek, włosy przypruszyła siwizna. Odpowiadając na pytania przewodniczącego, typym wzrokiem wpatrywał się w podłogę.

— Strasznie zepsiał... — szepnęła siedząca obok Marty kobieta, a jakiś mężczyzna, prawdopodobnie robotnik z tartaku, dodał półgłosem:

— Dobrze mu tak! Dostał za swoje...

W momencie, gdy świadkowie opuszczali salę, mec. Szarek obrócił się ku „Wasikowi“ i poinformował go szepsem:

— Teraz będzie pan zeznawał. Tylko spokojnie...

„Wasik“ z trudem opanował wzburzenie. Był niesłychanie podniecony nerwy miał napięte jak struny.

— Oskarżony Fabisiak, proszę wstać!

Podniósł się skwapliwie. Wzrokiem zawisł na wargach przewodniczącego.

— Czy rozumiecie treść aktu oskarżenia?

— Tak jest!

„Wasik“ rozejrział się po sali, ogromnym wysiłkiem zebrał rozproszony myśli i nie zastanawiając się długo rąbnął:

— Nie nie przyznaje się!

Sala zaszumiła. Jeden z ławników uśmiechnął się pod nosem. Przewodniczący zajął do akt. Na chwilę zapadła cisza. Przerwał ją prokurator.

— Więc nie posiadaliście nielegalnie broni palnej? A z czego strzelaliście do świadka Sochy?

Z czyjego pistoletu?

— Wcale nie strzelałem! zaprotestował gwałtownie — Pożyczyłem pistolet Łęskiemu...

— Acha — przerwał prokurator — Okazuje się więc, że pistolet posiadaliście! Na co był wam potrzebny? Do kogo chcieliście strzelać?

„Wasik“ zmieszal się całkowicie. Nie wiedział, co ma odpowiedzieć. Z pomocą przyszedł mu przewodniczący.

— Wobec tego przyznajecie się do nielegalnego posiadania broni? — zapytał.

„Wasik“ twierdząco skinął głową.

— Tak jest...

— A temu że usiłowaliście pozbawić życia Sochę, zaprzeczacie kategorycznie?

— Zaprzeczam. To nie jest prawda. Mam nawet świadków...

— I na zeznania świadków przyjdzie czas. Teraz wy nam opowiedzcie wszystko, co wiecie o tej sprawie i o pochodzeniu znalezionej u was pistoletu...

„Wasik“ żalownie spojrzął na mecenasa, jakby szukając u niego obrony. Twarz Szarka miała jednak wyraz idealnej obojętności. Przełknął więc ślinę, odchrząknął i zaczął mówić.

Mówił długo, rozwlekle, raz po raz odbiegał od tematu i przewodniczący musiał mu przerywać. Opowiadał o swym nieciekawym dzieciństwie, o okresie okupacji, o swych kłopotach i zamartwieniach. Parę razy uważny i czujny prokurator złapał go na kłamstwie. Wówczas „Wasik“ zmieszal się jeszcze bardziej i zaczął brnąć. Oświadczył, że pistolet znalazł w lesie i kategorycznie zaprzeczył temu, jakoby miał z niego strzelać do Sochy. Mówiąc o zamachu całą winę zrzucał na Janusza Łęskiego.

Przysłuchująca się jego zeznaniom Marta boleśnie zagryzła wargi. Mimo wszystko był to przecież jej brat. Dzisiaj nie już ich nie łączyło, rozeszły się ich drogi, ale pozostał cień solidarności...

KOREA

Kraj Spokojnych Poranków

III.

Japończycy, wyzyskując naturalne bogactwa kraju, a mianowicie rudy żelazne, złoto, antracyt, węgiel brunatny, wielkie zasoby energii wodnej oceniane na 5 milionów kilowatów i drzewo z lasów pokrywających prawie trzy czwarte powierzchni Korei, rozbudowali szybko poważny przemysł metalowy, chemiczny i tekstylny. Na przestrzeni lat od 1910 do 1956 wartość wyrobów przemysłowych wzrosła dziesięciokrotnie ulegając dalszej, stalej wyższej w latach następnych. Inwestorem był nie tylko prywatny kapitał japoński ale także i rząd, który rozbudowywał w Korei przemysł wojenny oraz sieć dróg i linii kolejowych o znaczeniu strategicznym. Gwałtowny wzrost uprzemysłowienia kraju charakteryzują cyfry zatrudnienia. Oto kiedy w 1911 r. przemysł zatrudniał tylko 8.200 robotników, w 1921 r. — 49.000, to w 1958 r. już 1 milion robotników. W poszczególnych gałęziach przemysłu zatrudnienie wyglądało następująco: kopalnie — 224.000; przemysł — 275.000; budownictwo — 295.000; rybołówstwo — 60.000; transport — 150.000; handel — 50.000 itd. W 1944 roku ilość mieszkańców utrzymujących się z pracy najmniej wzrosła na 5 milionów. Podczas okupacji japońskiej robotnik koreański był przedmiotem najdzikszego wyzysku. Zarobek robotnika koreańskiego wynosił połowę tego, co zarabiał robotnik japoński, zatrudniony w tych samych zakładach i wykonujący tę samą pracę. Ilość nieletnich, zatrudnionych w przemyśle, wynosiła 10 proc., a kobiet 50 proc. ogółu zatrudnionych robotników.

Pierwsze związki zawodowe zostały zorganizowane na Korei w latach 1919—20. W 1922 r. utworzono Federację Związków Zawodowych, a w 1924 r. Koreańską Federację Związków Robotniczych i Chłopskich. Gwałtowne przesładowania ruchu związkowego zmusiły związkowców do pracy nielegalnej, a autoryzując rządową otrzymali tylko te związki, które przyjęły zasadę „pokojujowej współpracy” ze związkami pracodawców i okupacyjną administracją. Te zdradzieckie związki zawodowe nigdy nie znalazły poparcia koreańskiej klasy robotniczej, która kierowana przez partię, rozbudowywała

w warunkach pracy nielegalnej klasowe związki zawodowe. Japoński gubernator Korei, książę Terauci, stwierdził z wyrzutem, iż „koreańscy robotnicy, którzy egzystencję swoją zawdzięczają sile rozwojowej japońskiego kapitału, stają się awangardą narodowych walk wyzwoleniczych”.

Wybuch drugiej wojny światowej obudził nadzieje narodu koreańskiego na odzyskanie niepodległości. Obecnie widać wyraźnie, iż Amerykanie nigdy nie myśleli poważnie o utworzeniu niepodległego i zjednoczonego państwa koreańskiego. Jednakże w latach wojny, ze względów taktyczno-propagandowych, USA w sposób mglisty i ogólnikowy sformułowały na konferencji w Kairze 1. XII. 1945 r. swój „program” w sprawie Korei. „Trzy mocarstwa (Ameryka, Anglia, Chiny) świadome, iż naród koreański utrzymywany jest w niewolnictwie, są zdecydowane tak działać, aby Korea w czasie odpowiednim odzyskała swą suwerenność i niepodległość.” Oświadczenie to oznaczało odsunięcie sprawy niepodległości Korei na czas bliżej nieokreślony.

Podczas konferencji jałtańskiej Związek Radziecki zażądał wyjaśnień odnośnie decyzji podjętych w Kairze. Robert Sherwood w swej książce „Roosevelt and Hopkins an Intimate History” pisze na ten temat co następuje: „Stalin zapytał Roosevelta, czy w Korei będą stacjonowane (po wojnie) jakiegokolwiek oddziały wojskowe. Roosevelt odpowiedział przecząco, na co Stalin wyraził swe zadowolenie.”

Związek Radziecki, wierny swym sojuszniczym zobowiązaniom, wypowiedział 9 sierpnia 1945 r. wojnę Japonii, gromiąc japońskich faszystów na ogromnym froncie od mongolskich stepów do brzegów Oceanu Spokojnego. Stosując stalinowską strategię, radzieckie wojska i Frontu Dalekiego Wschodu rozbili armie japońskie, docierając do granic Korei, a radziecka Flota Oceanu Spokojnego zajęła Ranan, Rasin i Seisia — trzy porty koreańskie.

W rezultacie miażdżących uderzeń Armii Radzieckiej 19 sierpnia 1945 r. japoński gen. Hata Hiroasaburo podpisał w kwatrze marszałka Wasilewskiego kapitulację; 1 września skapitulowała cała armia japońska.

W Miesiącu Odbudowy Warszawy

WRE PRACA

Warszawa, we wrześniu. Odległe wydają się te czasy, gdy na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej stanął pierwszy stragan na odwróconej do góry dnem beczce i sprzedawał chleb mieszkańcom Mokotowa i okolic Placu Narutowicza. W dwa tygodnie potem stanął pierwszy bar przy Wileczej — w rozbitym wagonie tramwajowym — wydający gorące zupy.

Warszawa jest dziś znowu 660-tysięcznym miastem. Krzywa wzrostu ludności pnie się w górę z niesłabnącą śmiałością. Liczba narodzin przewyższa trzy razy ilość zgonów. Stolicę zasilają ludzie przybyli tu z różnych stron kraju: przeniesieni przez różne przedsiębiorstwa i urzędy i tacy, którzy nie mogą żyć bez Warszawy, spragnieni jej ruchu i gwaru, atmosfery warszawskiej



Przy pracach rekonstrukcyjnych na Starym Mieście archeolodzy znajdują wiele ciekawych wykopalisk. Oto pamiątkowa tablica odnowienia Zamku Królewskiego z czasów Stanisława Augusta znaleziona w gruzach na tarasie tego zamku.

ulicy i warszawskiego życia. Na budowach pracują tysiące sezonowych robotników z najdalszych okolic Polski: spod Krakowa, z Podkarpacia, z Pomorza, Białostoczczyzny i Lubelskiego. Mieszkają w hotelach urzędowych przy budowach.

Warszawa wkroczyła zdecydowanie w drugi etap budownictwa. Już nie remonty parterowych domków i półburzonych ofien charakteryzują tempo odbudowy ale planowe wznoszenie całych dzielnic na miejscu tych „provisorów” tak potrzebnych w pierwszym okresie, ale nieodpowiadających stolicy na przyszłość. Takie dzielnice — to odbudowany Mariensztadt, to Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, to ulica Krucza, osiedla mieszkaniowe na Miłnowie, Ochocie, Woli, Mirowskiej, to Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, której budowa stanie się dla najbliższych lat podstawowym zadaniem i osią wszystkich poczynań stolicy.

Dzielnice Rady Narodowej m. Warszawy organizują tereny do dyskusji ludności na temat planów zabudowy poszczególnych dzielnic. Plany nowej Warszawy są przygotowane przez najlepszych i najzdolniejszych architektów, ale i ludność ma poważny głos w tej sprawie. Uwagi mieszkańców rzucają nowe światło na potrzeby miasta i odkrywają nowe perspektywy urbanistyczne. Wielki entuzjazm budownictwa szybkościowego wyszedł z dołu

od przodujących murarzy i pościągających za sobą ogólną falę współzawodnictwa. Z dołu, z wielkiego kolektywu ludności dzielnic, mogą wyjść piękne i dobre projekty zabudowy stolicy tak piękne, jak tylko potrafi je wyczerpać przywiązanie i miłość mieszkańców do swej stolicy.

O dużym zainteresowaniu planem sześciolatnim rozbudowy Warszawy świadczy powodzenie wystawy urządzonej w gmachu przy ul. Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata. Wracając z biur warszawscy wstępują na wystawę i studiuja pilnie plany zabudowy dzielnic, obszary zieleni i miejsca monumentalnych budowli. Jakże wzruszenie i radość ogarnia mała Janke, uczennicę szkoły podstawowej, gdy dowiaduje się że przy „Królikarni” na Wierzblicie w pobliżu jej zamieszkania na miejscu gdzie dziś widnieje pusty plac powstanie wspólny stadion sportowy na kilka dziesiąt tysięcy widzów. Lub: ile podziwu budzi w wszystkich szkole Marszałkowskiej na skrzyżowaniu z Alejami Jerozolimskimi. Marszałkowska w 1955 roku będzie wspaniałą arterią komunikacyjną o szerokości 50 metrów obramowaną w piękne gmachy ulicą o czystej i harmonijnej linii architektonicznej. Warszawa jest dziś wielkim, największym chyba w Polsce, placem budowlanym. Ale może właśnie dlatego, że każdy dzień przynosi tu nowe dzieło (Ciąg dalszy na stronie 4)



W ZSRR współpracownik laboratorium centralizacji wszechzwiązkowego instytutu badań naukowych transportu kolejowego skonstruował automat-światłofor. Jak działa i co za zadanie ma ten przyrząd? Automat ten znajduje się na parowozie i przy złej widoczności (mgła, deszcz, zamieć śnieżna) wskazuje maszyniście, czy tor jest wolny czy zajęty. Działanie światłoforu polega na tym, że obok toru znajduje się motor elektryczny, który poprzez szyny i przewody elektryczne przekazuje sygnały. Światłofor ma światło zielone (tor wolny) czerwone (tor zajęty). Zależnie od danego przez motor sygnału, światło na parowozie zapala się przy czym światłofor zwraca na siebie uwagę przenikliwym świstem. Światłofor ułatwiający pracę maszyniście został przyjęty z uznaniem przez kolejarzy radzieckich. (x)

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

MARIA BORUNIOWA

— Czego? Co? Nie rozumiem! — Komendantko, zdaje się, że Janka odkryła tajemnicę tego wszystkiego co się dotąd u nas działo! Można śmiało powiedzieć: Tajemnicę naszej polany!

Hanka podniosła się i usiadła zaintrygowana na posłaniu.

— Coście wymyśliły?

— Ano zaczęłyśmy kombinować, że jednak wszystkie te zdarzenia nie mogły się dziać bez przyczyny, że to nie mógł być przypadek. Pierwsze przypuszczenie, iż opieka nad Witkiem Mityką jest powodem straszenia nas nie może być brane pod uwagę, bo strachy zaczęły się nim poznałyśmy Witka, więc... Albo, lepiej ty opowiadaj, Janko.

— Ja uważam — zaczęła Janka — że trzeba wziąć pod uwagę cztery zasadnicze punkty. Pierwszy — to duchy. Drugi — kręcenie się Karskiego po obozie. Trzeci — groźba Karskiego, iż harcerki trzeba usunąć. Czwarty — spalanie namiotu. W jakim celu, powiedzcie komendantko?

Hanka podniosła wysoko brwi.

— Mogą być różne powody... A wy co przypuszczacie?

— Wszystko to robiono w celu zmuszenia nas do opuszczenia terenu, na którym stoi obóz.

— Ale dlaczego — opuszczenia? Po co im ta polana? Nie mogą pojąć co byłoby powodem przesładowania nas.

— Polana! Powodem może być tylko fakt, że my znajdujemy się na tej polanie. Znaczą, że wygląda na to, iż na polanie tej... Tu Janka nachyliła się do ucha Hanki i poczęła szeptać.

Wstał pogodny, letni ranek. W lustrzanej tafli jeziora przegładali się złote promienie wschodzącego słońca. Nadbrzeżne krzewy i ciemny, gęsty las rozdzwoniły się świągotem ptaszek.

Z obozu dziewcząt niósł się gwar zmieszanych głosów.

Kiedy harcerki zasiady do śniadania, w bramie obozu ukazał się chłopcy.

— Druhno komendantko, — zaczął szeptem Jurek zbliżywszy się do Hanki — wiecie do czegośmy wczoraj doszli?

— Na przykład?

— Zdaje się, że odkryliśmy tajemnicę waszych przędów.

— I wy też? — pytała Hanka patrząc na nich z zaciekawieniem.

— Janko, my też? To znaczy, że wy...

— No, opowiadaj, jestem zaciekawiona.

— Ano, wczoraj, po głębszym zastanowieniu się, doszliśmy do wniosku — ciągnął Jurek — że przyczyną wszystkiego co się tutaj działo jest fakt, iż obozujecie właśnie na tej polanie. Wobec tego...

— Poczekaj! Przepraszam, że ci przerywam, ale nim dokończysz chciałabym ci coś powiedzieć — zawołała Hanka, chwytając go za rękę. — Wyobraźcie sobie, że te same przypuszczenia wwsunęły wczoraj Janka z Ziutą. Czy nie zbieg okoliczności?

— To nie zbieg okoliczności, to fakt, że macie w obozie dobrych detektywów.



Rok 6 Nr 31 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 22 9. 1950

Warszawie jasnych domów



Na uroczym rynku mariensztackim rozbrzmiewa wesoły śmiech najmłodszych mieszkańców Warszawy.

Wiecie dobrze, że wrzesień jest miesiącem Odbudowy Warszawy, miesiącem, w którym oczy całego społeczeństwa kierują się ku naszej stolicy. Wspólnie, ofiarnie, ostatecznie tak strasznie zniszczonego miasta trwa wprawdzie przez cały rok, lecz we wrześniu osiąga największe nasilenie.

Szybciej kładą murarze cegły, szybciej rosną w niebo słoneczne osiedla Mirowskiej, Woli, Ochoty, radośniej dźwięczą kielnie. W chwilach wolnych od pracy zawodowej mieszkańcy stolicy pracują ohochnie przy usuwaniu gruzów, przy oczyszczaniu terenów, na których staną piękne domy mieszkalne, szkoły, szpitale i kina.

Cały kraj stara się Warszawie pomóc. Czym kto może. Jedni pracą, drudzy skromnymi dawkami. Nic dziwnego zresztą. Warszawa, to przecież serce naszej Ojczyzny. Gorące serce, którego puls nigdy nie ustaje. Będzie wprawdzie przez pewien czas słabutkiem, ledwie doszłyśmy do tętna, lecz już obecnie pulsuje radością, życiem, pracą.

Wysiłkiem całego narodu, wspólną pracą, w której jest i praca Waszych rodziców — dźwignęliśmy, z ruin i pożogi nową Warszawę. Dźwignęliśmy i dźwigamy ją nadal, coraz piękniejszą, pełną słońca i uśmiechu. Warszawę jasnych domów, kwiatów i parków, War-



Marszałkowska
Dzielnica Mieszka-
niowa" stanie się
osią odbudowy
Warszawy dla naj-
bliższych kilku lat.
Na zdjęciu przew.
HRN miasta War-
szawy — Albrecht
łokonuje umuro-
wania aktu erek-
cyjnego MDM w
sobotę 16-go
września.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

murarskich rak: nowy gmach, nowa rzeźba, nowy placyk ubrany w zieleni uwodzący swoim wdziękiem i dzięki temu ten rytm warszawskiego życia ma w sobie tyle niewyczerpanej energii i takie bogactwo entuzjazmu — każdy kto choć na trzydniowej wycieczce obejrzał obecną stolicę pragnie do niej wrócić i marzy aby w niej mieszkać. Któż, kto przeszedł przez Mariensztadt i trasę W-Z, nie pragnie powtarzać tych spacerów. Czy wisiąc nad Trasa i Mostem Poniatowskiego girlandy świateł przegładających się ciepłymi wieczorami w Wiśle, nie mają dość siły czarnej aby kusić pamięć i serce każdego?

Mechaniczne kopaczki zastąpiły szpadle z 1945-6 roku, transporty ręczne — nosze do cegieł, a mosty na Wiśle nędzna łódka rybaka przewożąca ludność na Pragę. Uzbrojona w sprzęt techniczny Warszawa likwiduje smutne dziedzictwo rządów kapitalistycznych i bliźny okupacji.

W Korei

Kontrataki USA odparto

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło dnia 19 bm. wieczorem następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej odparują na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela i kontynuują zaciekle walki, zadając wrogowi duże straty. Na północ i północny zachód od Taegu, a także w rejonie południowego wybrzeża nieprzyjaciel kontratakował kilkakrotnie lecz został odparty, ponosząc olbrzymie straty.

**Konkurs
ilustracyjny „IKP”
1949 - POLSKA - 1955
Kupon nr 7**

Wyszło szydło z worka!

„Kończą” stan wojny z Niemcami i tworzą... armię niemiecką

Komunikat ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji

NOWY JORK (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji ogłosili komunikat w sprawie niemieckiej. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego.

Komunikat ujawnia również, że trzy mocarstwa zachodnie pragną wykorzystać zasoby Niemiec zachodnich dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów. W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakńczyć stan wojny z Niemcami”. Trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne stwierdzają jednak równocześnie, że nie tylko nie wycofają swych wojsk interwencyjnych z Niemiec zach., lecz zamierzają przysłać nowe wojska.

Równocześnie komunikat podaje do wiadomości, że USA, Anglia i Francja popierają dążenia militarnych Niemców do utworzenia armii w formie „policji ruchomej”. Ministrowie spr. zagr. wypowiadają się za udziałem Niemiec zach. w „zjednoczonych siłach zbrojnych” Europy zachodniej.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze,

ministrów postanowili rozwinąć przemysł zbrojeniowy.

BERLIN (PAP). Uchwały trzech ministrów zostały zakomunikowane Adenauerowi. Obejmują one poza postanowieniami, ogłoszonymi w oficjalnym komunikacie, również decyzje, które są trzymane w tajemnicy przed opinią publiczną.

W kołach dziennikarskich podają, że decyzje te dotyczą przede wszyst-

kim wskazówek i instrukcji dla „rządu” z Bonn w sprawie szerszego uruchomienia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, zorganizowania armii zachodnio-niemieckiej przy pomocy oficerów amerykańskich i b. oficerów hitlerowskich, oraz podjęcia walki z wzmagającym się w Niemczech zach. ruchem pokojowym przy pomocy byłych gestapowców i agentów FBI (amerykańska policja polityczna).

Komunikat ministrów spr. zagr. przyjęty został z głębokim niezadowolaniem przez najszersze warstwy ludności Niemiec zachodnich. Daje temu wyraz dziennik „Nürnberger Zeitung”, pisząc, że „przepaść między wolą narodu a planami Amerykanów i Adenauera coraz bardziej się pogłębia”.

Polskie filmy kolorowe

Przygotowują je studenci

Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej

W Łodzi od szeregu lat istnieje Państw. Wyższa Szkoła Filmowa na której studia trwają cztery lata. Studenci PWSF z czwartego roku studiów pod kierownictwem Donata Bilskiego w ciągu roku szkolnego 1949-50 wykuśli z swej pracowni 65 krótkometrażowych filmów.

Na uwagę zasługują filmy „Telefon międzymiastowy”, obrazujący pracę telefonistek i „W nowej bibliotece” — film zapoznający widzów z działaniem bibliotek i ich referatów pomocy naukowej. Zrealizowano również film krótkometrażowy „Mali obywatele”, którego treścią jest życie dziecka w przedszkolu.

Wkrótce wejdzie na ekrany film „Walka o jakość”, który ukazuje historię i pracę Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 7 w Łodzi. W przygotowaniu są pierwsze dwa polskie filmy kolorowe „Pojezierze Mazurskie” i „Pierwszy Maja”. Szkoła filmo-

wa realizuje również jeden film średniometrażowy — „Maria Rzecka”. Film ten obrazuje życie włókienki łódzkiej, która z korespondenta fabrycznego staje się dziennikarką. (X)

Mianowanie

ambasadora Korei w Polsce

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dekretem Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został Tsoi-Ir.

Ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Rządzie Mongolskiej Republiki Ludowej mianowany został Kim En-Diun.

Pomyślcie tylko o ile jesteście szczęśliwsi

Kochane dzieci! Powiemy Wam, jak to nie tak dawno temu, bo przed wojną, żyły dzieci w Waszym wieku. Podamy Wam fragmenty opowiadań, jednego z chłopów, który w „Pamiętnikach chłopów polskich” tak opisuje swoje dzieciństwo:

„Światło dzienne ujrzałem w nędznej drewnianej chałupie. Rytej słoma, o glinianej podłodze i zadymionych ścianach, gdzie słoneczne promienie wpadały do izby szczylnym otworem, wydubany w ścianie z okraglaków! a sprzętem jej było 1 łóżko, długa ława na kulawych nogach i „serw. nika” z powybijanymi szymbami. Kiedy mogłem już się poruszać o własnych siłach, to znaczy pełzać na czworakach po wyboistej podłodze pełnej kurzu i brudu, nie było przy mnie już tej, która w pierwszych dniach mego dzieciństwa usypiała mnie do snu pełnym uczucia głosem. Na próżno usta moje kwiliły ma-ma, ma-ma! Ukazywała się wtedy nad moją kolską matką, lecz innych dzieci, pod której opieka zostawiony zostałem na całe lato podczas gdy moja matka była hen daleko, w kraju innym, zarabiacie krwawym trudem przy uprawie i zbiorach plonów ziemi na sól i chleb, gdyż ziemia ojców dziwnie jakoś skąpa, nie chciała dać pożywienia głodnym swym dzieciom. Ojca również moje dziecięce oczy nie oglądały. Budował on za nędzną strawę potęgę wrogów, dźwigając szyny przy budowie dworców niemieckich, ładując ciężary w dokach Hamburga lub kosząc zboże w okolicach Halle albo Drezna.

Późna jesień, po grudzie już powracali rodzice z fobolami na plecach, by po dwu miesiącach zi-

mowego letargu, wśród wiosennych śniegów i rozteków skradać się znów przez krzaki i wezbrane strumienie do swej przybranej ojczyzny pracy i chleba. I po latach takiego trudu, po latach tulaczki, niewolniczej katorgi i płaszczenia się u stóp pruskiego obszarnika i jego sługosów, rodzice moi zdobyli tyle, że mogli nabyć dwie morgi ziemi i stara, zapadająca się w ziemię chałupę”.

Nowe zabawki dla dzieci

Młodzi Przyjaciele! Mam dla Was nową, miłą i pożyteczną rozrywkę. Wybraćcie spośród Waszych ilustrowanych pocztówek na ładniejsze krajoobrazy. Odsłońcie wzgl. wynilicie powielze, niebo. Polem należy zagaić dolny brzeg na 1-1½ cm, przeciąć go dwa razy w równych odstępach i środkową część odciąć w przeciwną stronę. Zabawka gotowa — sto! Podobnie wynilicie pojedyncze przedmioty, jak ludzi, zwierzęta, drzewa, budynki itp.

Teraz możecie dowolnie stwarzać nowe krajoobrazy. Jeżeli luźne ilustracje z gazet, starych nieużytecznych książek, nalepcie je na karton i postaćcie, jak wyżej opisano. Zbierzcie na zapas różne kartki ze starych zeszytów, akt itp. Zabawki przechowujcie w pudełkach. Możecie je sami zrobić. Na większym kartonie w odstępie od brzegu równym wysokości pudełka, połączcie linie. W rogach powstała kwadraty. Wzdłuż jednego boku kwadratu przecinamy karton, a wzdłuż innych linii go zaginamy. Kwadraty zachodzą na drugie boki. Teraz sklejamy je lub zeszywamy. Drugie pudełko o dowolnej wysokości i kształcie dnia posłuży nam za nakrywkę. Spróbujcie!

Wasz przyjaciel.

szawę trasy W-Z, MDM, Nowego Świata, naszą Warszawę.

I Wy możecie przyłożyć swą cegiełkę do wielkiego dzieła odbudowy i budowy. Istnieją przecież w Waszych szkołach Szkolne Koła Odbudowy Warszawy. Nie zapominajcie o nich. Zwłaszcza we wrześniu. Bądźcie ich aktywnymi członkami, wspierajcie je, jak możecie.

A Warszawa podziękuje Wam za to pięknem odbudowanych domów, uśmiechem nowych ulic, zielenią parków i ogrodów, szczęśliwym pluskiem wiśniowych fal i radosnym dźwiękiem murarskich kielni, murujących piękną stolicę naszej pięknej Ojczyzny.

Przechadzka

Biała nitka pajęczyny
Drzy w powietrzu, drzy
Lśnią korale jarzębiny,
Ani chmurki dziś na niebie,
A więc chodźmy w dal przed
[siebie]

Raz, dwa, trzy.

Biała nitka pajęczyny
Drzy w powietrzu, drzy...
Może znajdziem gdzie pajęczyny,
Lub borówki i orzeszki,
A więc na przechadzkę, śmieszki —
Raz, dwa, trzy!

M.

Rzeczy ciekawe

Dzwon nurkowy tak dziś potrzebny przy pracach inżynierii hydraulicznej był znany już w wiekach średnich o czym świadczą ryciny z r. 1320.

Skafander znany już w XV wieku, został pod koniec XIX w. udoskonalony przez Arlura Johnstona, przegodnego wynalazcę-włamywacza.

Rozwiązania

Rozwiązanie uzupełniarki z nr 29: Agrest, Halina, Czajka, Kanapa, Bulgar, Pilica.

Trafne rozwiązanie nadesłali: W. Perzyńska — Brodnica, H. Wiszniewska — Bydgoszcz, Z. Kwiatkowska — Fordon, H. Mikulska — Toruń, K. Nadolska — Strzelno, L. Piotrowicz — Mogilno, B. Luczkowski — Starogard.

Nagrodę otrzymali: H. Wiszniewska — Bydgoszcz i B. Luczkowski — Starogard.

Konkurs pt.:

Warszawa—nasza stolica

III



Odgadnijcie, co przedstawia zamieszczony obok zdjęcie i opiszcie, jak umiecie najładniej odbudowę Warszawy. Może los się uśmiechnie do Was i zdobędziecie nagrodę w naszym konkursie.

Kalendarzyk

Czwartek, 21 września 1950 r.
Katolicki: Mateusza, Aleksandra, Jonasa
Słowiański: Bożydara

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 - tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generała Siłina 2 - tel. 84-20

Posiedzenie Tow. Lekarskiego

Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego niniejszym zawiadamia, że w piątek dnia 22 września 1950 r. o godz. 19 w świetlicy Szpitala Miejskiego na Bielawkach odbędzie się posiedzenie Towarzystwa, na którym kol. Jędruszek wygłosi referat „O zastosowaniu krwi w lecznictwie”.
Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.
Wprowadzeni goście mile widziani.

Odczyt

Zarząd Okręgu Bydgoskiego Zw. Prac. Służby Zdrowia RP zawiadamia, że w sobotę dnia 23 bm. o godz. 18.30 w sali Ośrodka Szkolenia Partijnego w Bydgoszczy przy ul. Gen. Siłina 11 (dawn. Resursa Kupiecka) wygłoszony zostanie odczyt dla pracowników Służby Zdrowia na temat „Teoria prof. I. Pawłowa jako podstawa medycyny współczesnej”, który wygłosi dr St. Krupkowski.

Z DWA

Więcej szacunku dla banknotów

— Nie wezmę tych 100 zł. są za darmo podarte.
— Cóż mi Pani daje, to jest 20 zł, to jakaś szmata!
— Br... co za pieniądze w tym tramwaju!
Itp. itp.
Niestety nie dbamy o banknoty. Mięliśmy je po kieszeniach, torbach i koszykach. plamimy, brudzimy, plezemy na nich otarmentem, obrywamy im końcówki... słowem robimy wszystko, aby je jak najszybciej zniszczyć i aby poleć, gdy wracają do nas, brzydzić się nimi lub grymasić.
Ale jest jeszcze jeden sposób niszczenia banknotów. Przy wszelkiego rodzaju zbiorach do puszek utyka się je przez wąski otwór... patykami. Rezultat: banknoty są albo podarte, albo też brakuje im części.
Czas zastanowić się nad tą sprawą i więcej szanować pieniądze. (r).

Warszawa znaczy Pokój!

Na marginesie akademii w Spółdz. Wyd. „ZRYW”

Są w Polsce ludzie, którzy nie byli nigdy w Warszawie, którzy nigdy nie widzieli kolumny Zygmunta, kamieniczek Starego Miasta, boryk robotniczej Woli, bloków Żoliborza, czy Marymontu, Tacy ludzie są w Polsce, lecz z pewnością nie ma takich, dla których Warszawa nie byłaby symbolem bohaterstwa i zwycięstwa. Dla których Warszawa nie byłaby symbolem zwycięstwa i zwycięstwa. Dla których Warszawa nie byłaby symbolem zwycięstwa i zwycięstwa.

W całym kraju odbywa się uroczyste akademie, w całym kraju trwa akcja, której celem jest zmobilizowanie społeczeństwa do pracy na rzecz Stolicy, do jeszcze bardziej żywego i serdecznego zainteresowania się jej losem.

Celowi temu służyła również akademia, urządzona ostatnio przez Komitet Kult.-Ośw. przy Radzie Zakładowej Sp. Wyd. „Zryw” w Bydgoszczy. Przed tłumnie zebranymi pracownikami zakładu przewinęła się wstęga dziejów stolicy. Wstały w pamięci dni walki.

„Wrzesień... barykady wznoszone przez robotników czerwonej Woli... es kadry urkowców przesłaniające warszawskie niebo... dudnienie wkraczających do miasta czołgów... noc okupacji... salwy egzekucji... strzały, rozbrzmiewające nocą w ciemnych uliczkach... plakaty, kwintane na murach... bohaterki, niepotrzebny, zgaszony krwią zryw powstańców... dym i pożoga... ruiny...
A polem — w mroźnym styczniu 1945

Szkolenie trójek agitatorskich i akcja sprawozdawcza z Kongresu Pokoju — to obecne zadanie MKOP

Na terenie miasta Bydgoszczy pod apelem Sztokholmskim zebrano ogółem 122.524 podpisy. Zebrań wyborczych I stopnia odbyło się 93 z udziałem 57 tys. osób, które wybrały 387 delegatów z pośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej.
Na zebraniu miejskim wzięło udział 275 delegatów, którzy wybrali 32 osoby na konferencję wojewódzką

Miesiąc Odbudowy Warszawy i Książka

Książka w „miesiącu Odbudowy Warszawy” zajęła poczesne miejsce. Wszystkie księgarnie „Domu Książki” tak na terenie Stolicy, jak w całym kraju pokazują w witrynach sklepowych najciekawsze wydawnictwa, poświęcone odbudowie Warszawy, znakomitą warszawską beletrystykę i poezję, książki o treści gospodarczej, społecznej i politycznej związane z wykonaniem planu sześciolatniego. Księgarnie są odpowiednio udekorowane. W miejscach najbardziej ruchliwych znajdują się nowościami wydawniczymi o naszej Stolicy. W księgarniach i kioskach „Domu Książki” znajdują się też warszawskie widokówki, fotografie i reprodukcje wybitnych dzieł naszego malarstwa.

Czytelnicy mają głos

Towar jest a kupić go nie można

W jednym z okien wystawowych sklepu BSS przy Alei 1 Maja leży 6 dwukilowych paczek maki.
Do sklepu wchodzi klientka.
— Proszę 2 kg maki.
— W tej chwili nie ma!
— A w oknie jest?
— Towar z okna sprzedajemy po zmianie dekoracji...

To już zakrawa na kpiny! Rozpanoszyło się w Bydgoszczy dekorowanie okien wystawowych sklepów towarami, które nie są do sprzedania. Po sklepach tekstylnych przejęły tę metodę sklepy spożywcze i inne. Z tym trzeba raz skończyć. Do zadań handlu spółdzielczego nie należy bynajmniej wprowadzanie klientów w błąd i wyprowadzanie ich z równowagi.

Jeżeli towar znajduje się w sklepie, a nie jest do sprzedania, to należy go ukryć wewnątrz, a nie wystawiać na widok publiczny.

Tego domagamy się my, ludzie pracy.
K. P. Bydgoszcz.

i 8 delegatów na Polski Kongres Obrońców Pokoju. Na zebraniu ogólnomięjskim po dyskusji, w której brało udział 15 osób, potępiono politykę anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych na Korei, przy czym zebranie to wykazało całkowitą jedno-myślność społeczeństwa bydgoskiego odnośnie polityki zagranicznej państw imperialistycznych.

Sprawozdanie z którego szczegółowo podaliśmy wyżej, wygłosił na ostatniej konferencji Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy Przew. Dr J. Piechocki. Następnie sekretarz Wojewódzkiego KOP, który brał udział w delegacji z terenu województwa na Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z Kongresu.

W dalszym ciągu konferencji zabrał głos sekretarz MKOP Chudy, który przedstawił dane cyfrowe dot. liczby komitetów i trójek agitatorskich. Na terenie miasta czynne są w tej chwili Miejski KOP, 3 dzielnicowe, 7 obwodowych i 47 rejonowych komitetów. Pomiedzy społeczeństwem, a poszczególnymi komitetami utrzymuje łączność 735 zorganizowanych trójek agitatorów.

Plan prac Kom. Obrońców Pokoju na najbliższą przyszłość przewiduje systematyczne szkolenie trójek agitatorskich, które odbywać się będzie w postaci okresowych seminariów i pogadanek z dyskusjami oraz akcją sprawozdawczą z Kongresu, która przeprowadzona będzie jeszcze przed konferencją Wojewódzką tj. przed 1 października br. na poszczególnych zebraniach sprawozdawczych rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju.

Egzaminy Wszechnicy Radiowej bez opłat

Oddział Wojewódzki Wszechnicy Radiowej w Bydgoszczy informuje, że słuchacze przystępujący do egzaminów jesiennych nie ponoszą żadnych kosztów związanych z egzaminami.

Liga Przyjaciół Żołnierza powstała z trzech organizacji i rozpoczęła działalność

W Bydgoszczy odbyło się pod przewodnictwem wiceprzew. WRN A. Jakubowicza zebranie połączeniowe władz wojewódzkich: Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Polskiego Związku Krótkofalowców, które od tej chwili zgodnie z uchwałą I-go Zjazdu Krajowego — działają wspólnie jako jednolita masowa organizacja wyższej użyteczności publicznej pod nazwą Liga Przyjaciół Żołnierza.

Referat ideologiczny połączony z nakreśleniem zadań i celów LPŻ wygłosił przedstawił Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza prof. Sosnowski.

Po referacie i zatwierdzeniu planu pracy na najbliższy okres, dokonano wyboru Władz Wojewódzkich w następującym składzie: Przew. Antoni Jakułowicz, I wiceprzew. p.k. Piotr Parzeniecki, II wiceprzew. Mieczysław Kozłowski, sekretarz Jan Miazga, skarbn. Zachariasz Samochwalenko.

W skład członków prezydium weszło 16 osób.
Poza tym w skład Zarządu Wojewódzkiego LPŻ weszło 7-miu członków Komisji Rewizyjnej oraz 7-miu członków Sądu Organizacyjnego.

W ciągu miesiąca października nastąpią analogiczne konferencje połączeniowe na szczeblu powiatów, a w listopadzie w Kołach gminnych i przy zakładach pracy.

Liga Przyjaciół Żołnierza obok dotychczasowej współpracy na odcinku kulturalno-oświatowym z Wojskiem Polskim Ludowe realizować będzie zadania na odcinku szkolenia wojskowego przez szerzenie wśród członków podstawowych wiadomości ogólnowojskowych, rozwijać będzie strzelectwo, radioamatorstwo, krótkofalarstwo, umiejętność prowadzenia pojazdów mechanicznych i obsługiwania motorów oraz umiejętności i rodzaje sportów, mające ważne znaczenie dla wzmocnienia obronności Kraju,

Nowy lokal gastronomiczny

Sieć placówek Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych zwiększa się stale. W ub. środę odbyło się otwarcie siódmego z kolei zakładu gastronomicznego „Metropol” w hotelu o tej samej nazwie przy ul. Dworcowej 79.

Jest to restauracja II rzędu. Mieści się w dwóch obszernych pomieszczeniach na wysokim parterze.

Lokal odświeżony, meble nowe. Kierownictwo rest. objął Franciszek Głogowski, któremu w pracy dopomagać będzie 20 osób na dwie zmiany. Restauracja czynna od 7 do 23 będzie wydawała śniadania, obiady i kolacje.

W księgarniach bydgoskich

Na terenie Bydgoszczy istnieje 9 księgarni „Domu Książki”. Jedną z pierwszych księgarni „Domu Książki” została otwarta 19 4 br. przy ul. Długiej. W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, księgarnia została zaopatrzona w materiały piśmienne, książki szkolne, lektury, pomoce naukowe i wszelkiego rodzaju książki pomocnicze na sumę ok. 2 mil. zł. przez Państw. Centralę Zbytu Pap. i Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych w Bydgoszczy.

Księgarnia przy ul. Długiej może słuzyc za wzór innym, dlatego że od początku swego istnienia w każdym miesiącu wykonała swój plan w 100 proc. Przyczyniła się do tego załoga księgarni a w szczególności przewodnicząca pracy Aurelia Liśniacka. Pracownicy księgarni na czele z kierownikiem ob. Głazewskim należą do podst. org. partyjnej zaś młodzi są członkami ZMP.

Od kilku dni w księgarniach bydgoskich panuje ożywiony ruch. Również księgarnia przy ul. Długiej, od rana do wieczora jest zapelniona kupującymi. Wśród nich spotkać można najwięcej młodzieży szkół bydgoskich.

Chociaż młodzież tak tłumnie kupuje w księgarniach, jesteśmy pewni że artykułów piśmiennych i książek w tym roku nie zabraknie, o czym zapewniły księgarnie PCZP i PZWS.

Coś podziwiałem?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek — próba generalna „Mieszkanie” (19.30).
Piątek — „Mieszkanie”, premiera (19.30).

KINA
Pomorzanin: Orzeł Kaukazu (I seria).
Polonia: Trzy spotkania. Wolność: Dwie brzozy. Orzeł: O świecie. Gryf: Słońce wschodził. Baltyk: Podrutek; III seans — Konfrontacja. Bagatela Panna bez posagu.
Seanse: Pomorzanin. Wolność: 16.00, 18.15, 20.30. Gryf, Baltyk: 15.30, 17.45, 20.00. Polonia, Orzeł: 16.00, 18.00, 20.00. Bagatela: 18.30.

DYZUR APTEK
Apteka Centralna, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-34; Apteka Pod Złotym Orłem, Plac Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-81.
Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Piarzna 11-11. Postój taksówek 38 55 i 39 02. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Buro a rów. Inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przejm. teleg. 05. Zgazyuka 06. „Orb” 22-27. Inf. kolej. 11 87.

PROGRAM RADIOWY

Na fal bydgoskiej. — Piątek, 22 września:
6.50 Program lokalny dla: 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 14.30 Jak pracuje chór szkolny. 15.50 Koncert solistów — E. Gollnik, K. Stanicki, T. Polański. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Rytm i melodia. 16.50 Raportaż literacki: W. Oleszczak: „Spójrzmy na nowego zyciu w oczach”. 18.00 Muzyka operowa. 18.45 Pomocze realizacje Plan 6-letni — poezje Zofii Strzeleckiej.

TWP w terenie

W ciągu ostatnich dni „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej” w Bydgoszczy, zorganizowało wiele ciekawych i interesujących audycji na temat zamierzeń i realizacji „Planu Sześciolatniego”.

W części pierwszej referaty wygłosili ob. ob.: dyr. Hariman z Bydgoszczy, Nowicki z Szubina, Dornowski z Bydgoszczy, Balewski z Sępólna red. Markun z Bydgoszczy, Wiśniewski ze Świecia i red. M. Podgórczy z Bydgoszczy. W części drugiej wystąpił z monologiem słowno muzycznym pt. „Zwykły marsz” zespół artystyczny nr 1 „Zwego Słowa” z Bydgoszczy.

Audycje odbyły się w Szubinie, Nakle, Sępólnie, Koronowie, Świeciu, Chełmie, Solcu Kujawskim, Łęgnowie, Wyrzysku, Sipiornach i w wielu innych miejscowościach.

W Nakle połączono audycje z przemówieniami i sprawozdaniami delegatów z powiatu wyrzyskiego po powrocie z Kongresu Pokoju w Warszawie.

Nowy termin audycji sportowych

W związku z wprowadzeniem programu jesienno-zimowego Polskiego Radia, Rozgłośnia Bydgoska nadawać będzie tygodniowy odcinek, poświęcony wychowaniu fizycznemu i sportowi, w każdy czwartek o godz. 18.45.

W dniu dzisiejszym o tej godzinie nadany zostanie raportaż red. M. Dachowskiego z pierwszych wojewódzkich lekkoatletycznych mistrzostw LZS. Jaké odbyły się w ub. niedzielę w Aleksandrowie Kujawskim. W audycji wezmą udział sportowcy miejscy, którzy uczestniczyli w tych mistrzostwach oraz kierownik Wydziału Kultury Fizycznej Zw. Samop. Chł. — St. Kochański.

SPORT

GWARDA (GDANSK) CZY ZWIĄZKOWIEC (BYDGOSZCZ)?

Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę, 24 bm. o godzinie 18.30 w hali DOW odbędzie się atrakcyjny mecz bokserki między gdańską Gwardią a miejscowym Związkiem. Atrakcyjność drużyna gdańskich bombardierów zalicza się do najlepszych zespołów w Polsce, a miejscowy Związkowiec staje do walki z nią nie bez szans. W walce nie ma wielkich szans. O wyniku meczu zdecyduje więc prawdopodobnie walka w w. ciężkiej. Obyrzym bydgoski — Chyla, po dłuższej przerwie zabrał się do solitary trenowań. Przypuszczamy, że zwycięstwo nad Mechlinianem leży w jego możliwościach.

II PLENUM MIEJSKIEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Na drugim plenum Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej przewodn. MKKF — Cherka, wygłosił referat pt. „Zagadnienie kadru na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację Planu 6-letniego”, stwierdzając m. in., że należy już obecnie zmienić styl pracy MKKF na pracę kolektywną, przyswoić i przetrzeć w życie wskazania Partii w walce o nowe kadry, oraz realizować konkretnie wytyczone III i IV Plenum KCPZR w zakresie osobnego doboru kadry i selekcji klasowej i politycznej. Należy czuwać nad właściwym doborem kandydatów na kursy oraz wprowadzić zasadniczy przełom w szkoleniu, tj. nasycać go treścią polityczną, wyspecjalizowaną dla sportu. Należy zorganizować masowe szkolenie polityczne w klubach, kołach i SES-ach, młodzieży zaś szkolnej zapewniamy właściwą opiekę wychowawczo-sportową poprzez ustatkowanie wykorzystania sprzętu sportowego przez kluby, które winny więcej zainteresować się szkolni.

Nad referatem wywialiła się ożywiona dyskusja, w której zebrani wskazywali na dotychczasowe niedomagania na odcinku umiarowania sportu, na brak wyszkolonych kadry trenerów oraz niedostateczną współpracę między klubami, (b).



Chyla

Nowa farsa muzyczna „Wodewil warszawski”

Warszawa, we wrześniu. Nowa politycznie i życiowo aktualna farsa muzyczna „Wodewil warszawski” z tekstami Stepnia i Gozdawy święci na deskach scenicznych teatru „Syrena” w Warszawie niebawem triumf Setne przedstawienie „Wo-

zrywa ten związek, reprezentując już nowy społecznie i politycznie odmienny od dawnego w formie typ przedstawienia bliski nowemu widzowi i jego aktualnym zainteresowaniom. „Wodewil warszawski” stał się najlepszym środkiem propagandy



„Wodewil” przypadło w tych dniach na miesiąc odbudowy stolicy. Jest to zapewne prosty, a jakżeż wymowny przypadek. Sztuka napisana o przodownikach warszawskich i murarskich racjonalizatorach osiąga setne przedstawienie w Miesiącu Odbudowy Warszawy! Publiczność bije brawo nie brawa już nie tylko wykonawcom komedii, ale wszystkim warszawskim murarzom. Tym Czajkom, Krajewskim i Królikowskim, zapatrzonym w piękny obraz przyszłej Warszawy, wkładających w jej realizację swoją pracę, myśli i serce.

„Był sobie Antek murarz i z tym murzarem Antkiem pragnęła pewna Henia umówić się na randkę. Powiedział Antek Heni, że według jego planu czas dla niej znajdzie w maju, aż skończy się Muranów. Pytała Henia w maju, czy spotkać się z nią gotów, a on jej żęby w czerwcu bo zaczął już Mokotów. A w sierpniu doszła Wola, we wrześniu znów Okęcie...” Podobnych piosenek o aktu alnej tematyce warszawskiej jest więcej. Widz odnajduje w nich swoje kłopoty i troski oraz swoje radości warszawskiego życia.

Teatr „Syrena” jest teatrem nowatorskim. Każda premiera w „Syrenie” oznacza nowy krok na drodze żmudnych poszukiwań tego zespołu współczesnej formy lekkiego repertuaru teatralnego zgodnej z duchem i założeniami kultury socjalistycznej i odpowiadającej potrzebom widza. Tradycyjna operetka, wodewil, kabaret aktualności i farsa muzyczna były dotąd związane ściśle z gustem mieszczańskim. „Wodewil”

Maty felieton Oj, Urządzie Skarbowy

Jeszcze w styczniu pisałem felieton o zalosnych perypetiach pewnego osobnika, w którym zakochał się Urząd Skarbowy. Urząd ten nie dał jęomości spokoju i mimo, że ów jęomość uregulował co do grosika wszystkie swe zaległości i na dowód tego posiadał pokwitowania — gonił go po całej Polsce czułymi listami, wzywającymi do zapłacenia tego, co już dawno było zapłacone i grożącymi, że w razie odmowy zajmie mu się szafa, kredens i jeszcze coś.

Nieszczęsny przedmiot miłości Urzędu Skarbowego w Szczecinku cierpiał długo, wreszcie zdobył się na desperacki krok i pojechał prosto do jaskini lwa, czyli do Szczecinka (w owym czasie mieszkał już w Bydgoszczy). Tam stoczył bohaterską bitwę, z której wyszedł zwycięsko, bowiem stwierdzono oficjalnie, iż jest człowiekiem sumiennym i prócz wdzięczności za pamięć, nie Urzędowi Skarbowemu nie jest winien.

Aby miał dowód swej rzetelności wręczono mu zaświadczenie mniej więcej takiej treści: „Stwierdza się, że ob. Takiatki ma sumienie czyste, jak lza i nie jest nam winien ani grosika”. Stempel Urzędu Skarbowego w Szczecinku. Podpis naczelnika. Nr 30 42/50. Data 21. 1. 1950.

Z triumfującą miną wrócił niebierak w rodzinne progi. Zaświadczenie oprawił w ramkę. Powiesił je na ścianie, a przed nim zapalił lampkę oliwną. Kupił butelkę krajowego wina, tudzież paczkę herbatników i zaprosił krewnych i przyjaciół.

— Weselcie się bracia, bowiem wielka radość jest w sercu moim! Zwyciężyła słuszna sprawa! Nic nie zagraża mej szafie, memu kredensowi, ani żadnej rzeczy, która moja jest!

Wszyscy bardzo się cieszyli. Jedyne kuzyni ciotki — wieczny sceplyk — z powątpiewaniem pokręcił głową i mruknął:

— Nie mów hop, póki nie przeskoczysz!

Okazało się, że miał rację. Minęła zima, przeszła wiosna, skończyło się lato. Nadeszła jesień.

I właśnie wówczas obudził się z głębokiej drzemki jakiś rycerz św. Biurokracego. Otworzył oczy, poskrobał się w głowę i zaczął myśleć kogo tu oskubać.

Przypomniał sobie naszego bohatera.

— O, jest owieczka! Mamy go! — zawołał radośnie. Pogrzał w pozostałych papirusach, wetknął nos w zakurzone akta, ponuchał w zbudniałych szpargałach i wystosował do niespodziewającego się takiego gromu biedaczyni pismo następujące: „Jeśli obywatel do takiego a takiego dnia nie ureguluje takiej a takiej sumy, wejdzie się obywatelowi na pobory, albo na kredens, lub szafę”. Stempel Urzędu Skarbowego w Szczecinku. Podpis naczelnika. Nr 60/45/68/50. Data 24. 8. 1950.



Wtedy nieszczęśliwiec zemdlł. Gdy go oociono, przybiegł do redakcji. Pokazał rachunki, kwity, zaświadczenia, stwierdzające, że NIC NIE JEST WINIEN Urzędowi Skarbowemu, a wydane przez TEN SAM URZĄD, który obecnie znowu sobie rości jakieś pretensje!

— Co robić? — zapytał z rozpaczą.

Nie potrafiłem odpowiedzieć na to pytanie. Zwołaliśmy więc konferencję redakcyjną i ustaliliśmy na niej,

TABELA WYGRANYCH 62 LOTERII

1 dzień ciągnięcia I-cj klasy

Główna wygrana dnia 1000000 zł padła na Nr 59047 w Łodzi

Wygrane po 200000 zł padły na Nr Nr 5620 63912 78921 120996 129214

Wygrane po 100000 zł padły na Nr Nr 755 8532 22055 51119 56825 61145 104706 116036 116221 125385

Wygrane po 40000 zł padły na Nr Nr 4378 12999 32346 41881 42624 45782 51795 52935 55229 62820 67592 69270 78339 80163 83306 96751 107862 109293 119283 110571 128080.

Wygrane na 16000 zł padły na Nr Nr 2588 5408 12971 14124 16166 17074 22140 23614 24519 24673 24708 24837 28375 28509 29886 30762 31683 33315 40720 49977 62726 63908 73579 79489 81639 84932 97677 98477 99359 101252 106366 110804 111263 111395 111546 112870 112962 113400 114591 114944 117857 119605 120808 121787 125367

ciąg dalszy polemy jutro

że najlepiej będzie, gdy Urząd Skarbowy, będący zwierzchnikiem Urzędu Skarbowego w Szczecinku wystosuje do podlegającej mu instytucji pismo o takiej mniej więcej treści: „Proszę dać spokój płatnikowi, który uregulował wszystkie zaległości, co zresztą przyznajecie sami. Proszę odpowiadać na listy petentów. Proszę wziąć miotłę i wymieść ze swego biura zaległych biurokratów, narażających na szwank dobre imię instytucji, podrywających zaufanie społeczeństwa do władz skarbowych, bez żadnych powodów szarpających ludziom pracy nerwy. Jak najszybciej proszę zaprowadzić u Was porządek!”

Stempel. Podpis naczelnika. Data. Numer.

Wierzmy tu wszyscy, że jeśli tego rodzaju pismo zostanie wysłane — to odniesie należyty skutek. A że zostanie wysłane — tego jesteśmy pewni.

JUR

na rzecz odbudowy stolicy. Dobrze się stało, że także inne teatry sięgnęły do tego przedstawienia jak Teatr Polski w Szczecinie. Podobnie jak w stolicy „Wodewil” doznał w Szczecinie pełnego entuzjazmu przyjęcia chociaż farsa ta nie znalazła tam tak doskonałych wykonawców jak w „Syrenie”, wyspecjalizowanych zresztą w tego rodzaju występach.

Na przykładzie „Wodewilu” można przekonać się, że zerwanie ze sztampą i brudnym kabaretowym dowcipem nie oznacza pogrzebania humoru. Humor może mieć wydzwięk społeczny, może kształcić, uczyć i bawić zarazem. Przydało by się więcej takich „Wodewili”. (P)

SPORT Lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego

MOSKWA. W Kijowie na stadionie im. Kruszczowa w obec 30 tys. widzów, rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Andrianow. Mistrzostwa, w których startuje ponad 700 zawodników, przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR i szereg doskonałych wyników.

Owładnia wynikiem 1,68 m ustanowiła nową rekord ZSRR w skoku w wyż, poprawiając własny rekord z roku ubiegłego o 1 cm.

Drugim rekordem ZSRR jest czas uzyskany przez Małyszynę w biegu na 200 m — 24,7. Wynikiem tym Małyszyna o 0,2 sek. poprawiła tym Małyszyna o 0,2 cy do Sezenowej, a ustanowiony w r. 1946.

A oto zdobywcy mistrzowskich tytułów na rok 1950 w pozostałych konkurencjach: mężczyźni: 100 m — Sucharew 17,5; 200 m — Kaniłow 24,5; skok wzwyż — Sidorow 1,90 m; dysk — Lipp 48,94 m; 500 m — Czewigun 1:51,7; oszczep — Waldman 67,70 m; kobiety: 100 m — Sezenowa 12,2; 500 m — Bohatyrzowa 2:34,6; kula — Anabrejewa 14,43 m.

Gimnastycy FSGT w Poznaniu

POZNAN (G). W sali Woj. Ośrodka WKKF odbyły się we wtorek zawody gimnastyczne między francuską drużyną robotniczą FSGT, a reprezentacją znaną „Stal”. Gości powitali prezydent, Zw. Zaw., WKKF i Zrzeszenia „Stal”. Odpowiedzieli członkom kierownik gości, po czym zawodnicy wzięli swym przeciwnikom wiązanki kwiatów.

Impreza ta była widowiskiem bardzo udanym bowiem oba zespoły zademonstrowały bardzo wysoką klasę rzadko oglądaną w Polsce. Zawody rozpoczęły się od ćwiczeń na kółkach, w których 3 pierwsze miejsca zajęli Polacy. Podobnie było w konkurencji ćwiczeń na kółkach. Bardzo ciekawe były ćwiczenia wolne, gdzie zawodnicy francuscy wykonali szereg trudnych ćwiczeń, zajmując adekwatowanie I miejsca, otrzymując wysoką notę 9,8 pkt.

W punktacji ogólnej zwyciężyła „Stal” 326,70 pkt. na 311,10. Indywidualnie pierwszym był Szkosarek 53,30 pkt., 2) Sobala 55,40 pkt., 3) Lesiński 55,35 pkt., dopiero 4) Francuz Roulin 54,75.

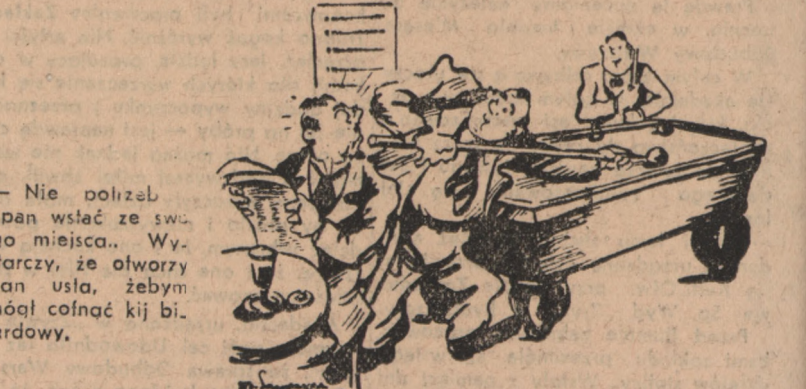
Z Poznania goście francuscy wyjechali do Warszawy, gdzie po spotkaniu się z ekipą żeńską, która jak wiadomo objęła inne ośrodki sportowe w Polsce, udają się do Czechosłowacji i Rumunii.

W BERLINIE



W tym samym stopniu, w jakim dzięki szóstej już obniżce cen przez Organizację Handlową rosną szeregi kupujących w demokratycznym sektorze Berlina, kurczą się one jednocześnie w sektorach zachodnich. Na zdjęciu: Przy stoiskach z owocami i warzywami w sektorze demokratycznym Berlina gromadzą się tłumy kupujących ze wszystkich sektorów Berlina, gdyż takie ceny, jak za 5 fenigów za funt pomidorów i 10 fenigów za funt kapusty są rzeczywiście najniższe.

HUMOR



— Nie polizab pan wstać ze swego miejsca.. Wystarczy, że obwory pan usła, z którym mógł conąć kij bilardowy.

D R U K I

wykonuje
D R U K A R N I A
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW”
BYDGOSZCZ Czerw Armii 11

WSZELKIEGO RODZAJU

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA PIĄTEK, 22. 9. 1950 r.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Dawne tańce. — 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na ewojską nutę. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas 1 i 2. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Rezerwa. — 14.50 Światy Kamila Saffra. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Zagadki świąteczne. 17.00 Dzień z popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. — 17.45 wśród naszych przyjaciół. 19.00 Wiersze Wł. Broniewskiego. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Klauz dla nauczycieli języka rosyjskiego. 19.45 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy z Tarnowskich Gór. 21.15 Audycja oświatowa. 22.00 Janosik — poemat Nedzy Kubłós. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnny. — 23.15 Utwory fortepianowe i kameralne Beethovena. 24.00 Zaświadczenie audycji, hymn

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodyni sumienna poszukuje posady od zaraz — najchętniej pro bosowie. Wiadomości Chelmska „Ruch”. (4946)

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania w Toruniu możliwie z ogródkiem. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość Gdynia i Boquszewska. 4947

Do naszych Inzerentów!

Zawładamy, że również wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe przyjmują ogłoszenia drobne do naszego pisma.

ADMINISTRACJA Ilustrowanego Kuriera Polskiego

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECĄ PRZYJMĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIACA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACĄ NA KONTO PEO nr VI-186L. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓLZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33 41 I 33 42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 300 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1000 zł za 1 wiersz 2 linowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.